

Kazimierz Twardowski



Ryszard Kleszcz

Twardowski. Filozofia: racjonalność a wiara

Ryszard Kleszcz

Instytut Filozofii, Uniwersytet Łódzki

e-mail: ryszard.kleszcz@uni.lodz.pl

ORCID: 0000-0002-4618-6598

Studiował prawo i filozofię na Uniwersytecie Łódzkim. Odbił staż w Université Paris IV (Sorbonne). Od 1977 roku związany z Katedrą Logiki i Metodologii Nauk UŁ. Główne obszary badawcze: epistemologia i metodologia nauk, filozofia analityczna, w tym historia Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, filozofia religii, metafizyka. Przez lata członek Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Filozoficznego oraz członek Komitetu Nauk Filozoficznych PAN.



1 Kazimierz Twardowski (1866 –1938) jest dla współczesnej filozofii polskiej jednym z kluczowych ojców założycieli. Ten wychowanek Uniwersytetu Wiedeńskiego i uczeń wybitnego filozofa Franciszka Brentana od momentu objęcia stanowiska profesora filozofii we Lwowie (1895) poprzez sumiennie zaplanowane i wytrwałe kształcenie młodzieży przyczynił się do powstania i ukształtowania ważnego dla filozofii polskiej XX wieku środowiska filozoficznego (Kleszcz, 2020, s. 59–78). Najpierw stało się tak na Uniwersytecie Lwowskim, a potem stopniowo na innych terenach ziem polskich, zaś od 1918 roku na obszarze II Rzeczypospolitej. To środowisko wydało wybitnych uczonych, tak iż już przed I wojną światową mówiono o Szkole Lwowskiej lub Szkole Twardowskiego. **Ta szkoła, zapoczątkowana przez Twardowskiego, jest od połowy lat 30. XX wieku określana mianem Szkoły Lwowsko-Warszawskiej i uznawana obecnie za najważniejszą szkołę filozoficzną w Polsce minionego wieku (Woleński, 2023)¹.** Wydała ona wielu wybitnych filozofów i logików, a jej imię i dorobek znane są w światowych środowiskach filozoficznych. Ten dorobek ciągle jednak wart jest przypominania i traktowania jako żywy, a więc jako wymagające ciągłej dyskusji dzieło

¹ Ta monografia prof. Jana Woleńskiego jest wysoce kompetentną i wszechstronną prezentacją dorobku filozoficznego i logicznego Szkoły Lwowsko-Warszawskiej.

naszych filozoficznych poprzedników. W poniższym tekście chciałbym w syntetyczny sposób zaprezentować niektóre z istotnych elementów dzieła Twardowskiego. Zamierzam przedstawić jego rozumienie filozofii, charakterystyczny dla jego myślenia model racjonalności oraz konsekwencje, jakie ma ten model dla samej filozofii, dla sfery światopoglądowej oraz szeroko rozumianej wiary.

2. W wypracowanym przez Twardowskiego modelu filozofii miałyby ona być sprawą rozumu, nie zaś uczuć, emocji czy literackiego natchnienia. Ma więc być ona racjonalnym przedsięwzięciem. Tak rozumiana filozofia musi spełniać pewne wymagania, dotyczące z jednej strony języka, a z drugiej formułowania wystarczających racji na uzasadnienie proponowanych rozwiązań. To zaś wymaga, aby to, co filozof głosi, było wyrażane jasno oraz zostało odpowiednio uzasadnione. Tego nauczył się Twardowski od swego nauczyciela, Brentana. Mówi o tym w swej *Autobiografii*, stwierdzając:

Franciszek Brentano stał się dla mnie wzorem badacza niewzruszenie dążącego do poznania prawdy filozoficznej i nauczyciela filozofii skupiającego wokół siebie w duchu antycznym uczniów jako młodszych przyjaciół. [...] Jego przykład dowodził, że najtrudniejsze problemy sformułować można jasno i nie mniej jasno przedstawić próby ich rozwiązania, jeśli tylko jasność posiada się samemu; nacisk, jaki kładł na wyraźne rozróżnienia pojęciowe, nie popadając przy tym w bezowocne subtelności, stał się ważnym punktem programu moich własnych prac (Twardowski, 1926, s. 39).

Czym jest ta jasność dla filozofii, dowiadujemy się bliżej z tekstu Twardowskiego *O jasnym i niejasnym stylu filozoficznym*. W artykule tym wskazuje, iż z jasnością myślenia wiązałyby się jasność pisania (Twardowski, 1965, s. 346–348). Stawia tam pytanie, czy dopuszczalne jest akceptowanie niejasnego stylu filozoficznego, i udziela odpowiedzi nega-

tywnej. Za tą odpowiedzią, odrzucającą tolerancję dla niejasności i mętności w filozofii, przemawiają dwa argumenty:

(a) nie da się wykazać, że wszystkie prace omawiające dany skomplikowany i zawiły problem filozoficzny są niejasne;

(b) da się łatwo pokazać, że pewne zagadnienia uważane za trudne i skomplikowane są przez niektórych filozofów wyrażane w sposób jasny.

Stąd Twardowski stwierdza, iż spotykana u niektórych myślicieli filozoficznych niejasność czy wręcz mętność stylu spowodowana jest nie tyle efektem jakiegoś wyjątkowego skomplikowania badanej problematyki, co brakiem jasności ich sposobu myślenia. Sądzi on bowiem, że o ile myślimy jasno, powinniśmy także umieć wyrazić swoje przemyślenia w sposób jasny. Program filozoficzny Twardowskiego przyznaje istotną, rzecz można, że nawet kluczową, rolę analizie językowej badanej problematyki, czyli metodzie analizy semiotycznej. Ten postulat jasności i ścisłości wiąże się z innym postulatem – postulatem krytycyzmu. Realizacja programu krytycyzmu i ducha ścisłości jest szczególnie istotna w obrębie filozofii. Krytycyzm w przeciwieństwie do filozoficznego dogmatyzmu ma nas chronić od uprzedzeń i z góry przyjętych, często arbitralnych stanowisk. Wymaga to sięgania do takich narzędzi, jakich dostarcza nam m.in. logika. Twardowski doceniał rolę logiki szeroko rozumianej i sądził, że przygotowanie logiczne jest niezbędne dla każdego wykształconego człowieka. To wykształcenie logiczne wymaga posiadania pewnej wiedzy z zakresu logiki ogólnej oraz wyrobienia – poprzez ćwiczenia – pewnych umiejętności. Wiedza i ćwiczenia tego typu pozwalają zdobyć przygotowanie niezbędne w pracy umysłowej, w tym zwłaszcza w badaniach i twórczości filozoficznej. Kompetencja logiczna jest więc w sporej mierze sprawą systematycznego treningu logicznego. Nie ma wątpliwości, że logikę ogólną Twardowski wysoko cenił, a także że w istotny sposób przyczynił

się do rozwoju późniejszych badań logicznych w Polsce, co przyniosło efekt w postaci ukształtowania się znakomitego środowiska logicznego w naszym kraju, w którym uczniowie Twardowskiego (Kazimierz Ajdukiewicz, Stanisław Leśniewski, Jan Łukasiewicz) i uczniowie jego uczniów (zwłaszcza Alfred Tarski) odegrali istotną rolę.

3. Jasność, krytycyzm, dostarczanie racji, wykorzystywanie logiki to postulaty, które filozofowie winni stosować i realizować, aby filozofia była przedsięwzięciem rozumnym, aby spełniała wymogi określane mianem racjonalności. Racjonalne powinny być tak czynność myślenia filozoficznego, jak i wytwór tej aktywności w postaci twierdzeń, które myśliciel przyjmuje. Problematyka racjonalności pojawia się w dociekaniach Twardowskiego, a jego propozycje mają znaczenie dla późniejszych rozważań tego zagadnienia w Szkole Lwowsko-Warszawskiej. Powstaje w związku z tym pytanie: jak ta racjonalność jest rozumiana? Etymologia słowa „racjonalność” odsyła nas do łacińskiego *rationalis*. Ten łaciński termin odnosi się do tego, co jest rozumne, co opiera się na rozumie, co przynależy do jego sfery. **Zgodnie z tym filozofia miałaby być dyscypliną, w której obrębie rozum sprawuje władzę najwyższą, zaś filozof zmierza do zrozumienia świata, korzystając tylko z władz szeroko rozumianego rozumu.** Takie ujęcie ma pozwalać na odróżnienie filozofii od literatury, religii czy sztuki, których fundamenty, jeśli korzystają z rozumu, to do niego się nie ograniczają. W sposób systematyczny program ten przedstawił Twardowski w przemówieniu na 25-lecie Polskiego Towarzystwa Filozoficznego we Lwowie w 1929 roku (Twardowski, 1931). Jest to tekst ważny dla charakterystyki dojrzałych poglądów Twardowskiego. **Operuje on w nim trzema terminami: „racjonalnością”, „irracjonalnością” i „nieracjonalnością”.** Nie mamy więc tam prostego dwudzielnego podziału przekonań na racjonalne i racjonalności pozbawione. Podejście Twardowskiego wydaje się trafniejsze,

bo dwudzielnym podział wszelkich przekonań na racjonalne i pozbawione racjonalności wydaje się daleko idącym uproszczeniem. Przyjrzyjmy się teraz, jak te trzy terminy określające charakter przekonań są przez Twardowskiego rozumiane. Ponieważ ta terminologia może być dla współczesnego czytelnika nieco myląca, spróbujemy przedstawić te trzy typy przekonań przy pomocy nieco zmodyfikowanej terminologii (w odniesieniu do drugiego typu przekonań).

(A) **Przekonania racjonalne** charakteryzują się tym, że w ich przypadku zarówno metody pozyskiwania przekonań, jak i sposób ich uzasadniania czerpane są ze sfery nauki. „Racjonalność” w rozumieniu Twardowskiego jest bowiem synonimem „naukowości”.

(B) **Przekonania pozaracjonalne** (Twardowski używa terminu „irracjonalne”) to te, które różnią się od przekonań racjonalnych ze względu na źródło, z którego są pozyskiwane. Odwoływać się można w ich przypadku do rozmaitych źródeł, z których nauka nie korzysta, takich choćby jak intuicja, uczucia, natchnienie czy swoisty wgląd intelektualny². Wtedy jednak, rozpatrywane na płaszczyźnie treściowej, nie muszą popadać w konflikt z przekonaniem racjonalnym, mimo że ich źródła znajdują się poza nauką.

(C) **Przekonania nieracjonalne** to przekonania, których specyfiką jest niezgodność treści z treścią danych dostarczanych przez naukę. Istotnym dla oceny ich walorów poznawczych jest więc nie tyle sposób dochodzenia do nich (ich pozyskiwania), ile fakt treściowej niezgodności z danymi nauki.

² Terminy te wymagałyby bliższych analiz, na co tutaj nie mamy miejsca. I tak termin „intuicja” może być nie tylko rozmaicie rozumiany, ale nadto nie ma zgody wśród filozofów, czy intuicja jest dopuszczalnym narzędziem poznawczym. Przystępne i wartościowe materiały na ten temat znajdujemy w magazynie popularyzującym filozofię *Filozofuj!*, 2025, 3(63). Osoby mniej obeznane z filozofią a zainteresowane tym problemem odniosą poznawcze korzyści z lektury zamieszczonych tam tekstów.

Twardowski sądzi, że w zbiorze ludzkich przekonań, większość stanowią takie, które zgodnie z powyższą terminologią trzeba zaliczyć do drugiej grupy przekonań, określanych powyżej mianem pozaracjonalnych.

Przedstawione powyżej poglądy Twardowskiego w kwestii racjonalności uznać należy za wartościowe i oparte na pewnej spójnej wizji filozofii. Poglądy co do natury filozofii należą do dyscypliny określanej obecnie mianem metafizyki. Poglądy metafizyczne Twardowskiego są jego propozycją rozumienia filozofii jako racjonalnego przedsięwzięcia, które wymaga jasności językowej, stosowania narzędzi logicznych, uzasadniania i krytycyzmu. Przemyślenia Twardowskiego dotyczące racjonalności zapoczątkowały dalsze prace, które rozwijały jego wstępne pomysły. Znajdujemy je u jego uczniów: m.in. u Ajdukiewicza (Ajdukiewicz, 2004, s. 49 i nast.). Ten wybitny i ważny polski filozof chce z racjonalizmem wiązać dwa postulaty:

(a) intersubiektywnej komunikowalności, która wymaga, aby dana treść myślowa dawała się przekazywać dosłownie, a więc bez używania rozmaitych narzędzi niedosłownego wyrażania się (np. stosowania przenośni).

(b) intersubiektywnej weryfikowalności, która postuluje możliwość zewnętrznej, a więc intersubiektywnej kontroli w odniesieniu do danego twierdzenia.

To stanowisko bywa traktowane jako reprezentatywne dla charakterystyki racjonalizmu w SLW, racjonalizmu określanego często za Ajdukiewiczem mianem antyirracjonalizmu. Ten racjonalizm (antyirracjonalizm) ceniący poznanie o walorach intersubiektywnych (komunikowalność, kontrolowalność) przeciwstawiany jest w tym ujęciu stanowisku z nim skonstrastowanemu, czyli irracjonalizmowi.

4. Konsekwencją powyższych założeń metodologicznych Twardowskiego jest odróżnianie przezeń filozofii naukowej od filozoficznego (metafizycznego) poglądu na świat i życie. Przyjęte przez Twardowskiego założenia mogą być bowiem

wykorzystywane tylko w sferze dociekań dotyczącej badań prowadzonych za pomocą metod naukowych. Nie można odwołać się do nich, gdy chcemy udzielić odpowiedzi na pewne ostateczne pytania dotyczące natury świata czy człowieka, o które często pytała tradycyjna metafizyka. Te bowiem pozostawałyby, wedle Twardowskiego, poza obszarem narzędzi dostępnych dla filozofii naukowej. Zdaniem filozofa drogą naukowej argumentacji nie da się wykazać słuszności takiego czy innego stanowiska w sferze światopoglądowej. **Twardowski postuluje, aby oddzielić filozofię naukową od sfery metafizycznego poglądu na świat (światopoglądu). Postulat ten stał się później typowy dla stworzonej przezeń szkoły.** W każdym razie większość jej członków go przyjmowała. Dla Twardowskiego było oczywiste, że ludzie żywili i żywią przekonania o charakterze światopoglądowym. Sfery tej nie lekceważył, bo wartość praktyczna tych przekonań nie budzi wątpliwości. Jak formułuje to sam Twardowski:

Filozoficzne poglądy na świat i życie mają dla swych wyznawców wielką wartość, tworząc drogowskazy dla ich ustosunkowania się do świata, otoczenia ludzkiego i siebie samych (Twardowski, 1965 (1931), s. 381).

Poglądy sfery światopoglądowej nie są naukowe, a więc racjonalne w rozumieniu tego terminu, który przyjmował Twardowski. Ale – jak podkreśla – mogą, a nawet powinny być pozaracjonalne, czyli nie należąc co prawda do racjonalnych, nie są sprzeczne z tezami nauki. Wymóg metodologiczny, który można by stawiać pod ich adresem, dotyczyłby tego, aby nie należały one do przekonań określanych przez filozofa jako nieracjonalne. Warto teraz, ograniczając się do kwestii metafizycznych, które mają charakter światopoglądowy, postawić pytanie, jakie wymagania należy postawić wobec przekonań światopoglądowych, aby nie były one nieracjonalne. Przypomnijmy, że takie byłyby przekonania światopoglądowe,

zwłaszcza przekonania dotyczące: (a) istnienia Boga, (b) nieśmiertelności duszy, (c) istnienia wolnej woli. Tradycyjnie te zagadnienia podejmował dział filozofii określany mianem metafizyki. Twardowski formułuje trzy takie wymagania: (1) brak sprzeczności wewnętrznych, (2) zrozumiałość na poziomie językowym i (3) brak niezgodności z nauką. Status tego rodzaju pozaracjonalnych przekonań nie dopuszcza jednak roszczenia, aby jakiś pogląd na świat uznać za naukowo uzasadniony, mający walor powszechności i obiektywizmu. Takie stanowisko nie musi wcale prowadzić do lekceważenia sfery światopoglądu. Tym, co skłania nas do budowania przekonań światopoglądowych, są rozmaite czynniki: nasze przekonania, a może raczej nastawienia prefilozoficzne, instynkty intelektualne, przeżycia osobiste, upodobania. Krytycyzm, jak uwypukla Twardowski, nie neguje potrzeby światopoglądu. Odrzuca tylko, jak już wspomniano, głoszenie tego typu przekonań jako obiektywnych. Okoliczność, iż ludzie żywią rozmaite przekonania światopoglądowe, nie jest problemem. Jak więc stwierdza filozof:

I każdy ma prawo przyjąć pogląd na świat i życie, który mu „odpowiada”, byleby tylko pogląd ten był wolny od sprzeczności wewnętrznych, zgodny z nauką i zrozumiały; pogląd taki może mu być wielce pomocny, może wprost decydować o jego losach. Trzeba tylko pamiętać, że taki pogląd jest sprawą osobistą tych, którzy go wyznają, że niepodobna wykazać jego waloru obiektywnego, że nie ma on charakteru wiedzy w ogóle, a tym bardziej wiedzy naukowej (Twardowski, 1931, s. 381).

Żywienie przekonań światopoglądowych, także przez uczonych, nie musi wcale powodować kolizji z naukową pracą badawczą, celem której jest zdobycie wiedzy o walorach obiektywnych. W ramach pracy badawczej w obrębie filozofii naukowej uczestniczą przecież, jak wskazuje Twardowski, zwolennicy rozmaitych poglądów na świat i życie. Zwolen-

nicy takich światopoglądowych konstrukcji są oczywiście zwykle przekonani o ich bezwzględnej prawdziwości. Jest to – wedle Twardowskiego – dopuszczalne, o ile nie przeczą oni, że poglądy takie nie mogą być uzasadniane przy pomocy argumentacji zniewalającej innych do jej przyjęcia, a więc przy pomocy argumentacji mającej walor uniwersalnej ważności.

5. Rozróżnienie filozofii naukowej i domeny światopoglądu ma swoje konsekwencje, i to daleko idące, dla filozofii samej, a zwłaszcza dla niektórych jej działów. Rodzi się pytanie, jakie następstwa takie rozumienie filozofii mieć musi dla filozofii bardziej tradycyjnie rozumianej, zwłaszcza dla tego jej działu, który określany jest zwykle mianem metafizyki (niekiedy używa się jako synonimicznego terminu „ontologia”). Jak wiemy, zdaniem Twardowskiego drogą naukowej argumentacji nie da się wykazać słuszności takiego czy innego stanowiska w sferze światopoglądowej, zaś filozofia naukowa winna dążyć do tego, aby takie sporne stanowiska rozstrzygać w sposób podobny, jak to się czyni w nauce. Poglądy Twardowskiego co do charakteru filozofii prowadziły go stopniowo do przekonania, że znaczna część tradycyjnej problematyki metafizycznej nie ma charakteru naukowego. W efekcie filozofia naukowa, tak jak ją rozumiał, nie mogłaby obejmować metafizyki, bo ta ostatnia nie jest nauką. Ten krytyczny stosunek do metafizyki jako działu naukowo pojmowanej filozofii jest wyraźnie zauważalny w twórczości Twardowskiego już przed I wojną światową. **W późniejszym okresie Twardowski uznaje, iż metafizyka w zasadzie winna być umieszczona poza obrębem filozofii jako związana z dociekaniem światopoglądowymi.** Decydującą bowiem część tego, co sam Twardowski zaliczał do metafizyki, włącza on do sfery światopoglądowej (światopoglądu metafizycznego). Sfera ta zaś nie jest częścią naukowo pojmowanej filozofii. Dobrze to widać zwłaszcza w przemówieniu na posiedzeniu z okazji 25-lecia Polskiego

Towarzystwa Filozoficznego (1929)³. Twardowski w swym wystąpieniu lokuje zagadnienia metafizyczne już jednoznacznie poza sferą filozofii naukowej. Jest w tym stanowisku zauważalna konsekwencja. Jeśli przyjmujemy, że filozofia jest nauką oraz przypatrzymy się metodom dostępnych naukom szczegółowym, w szczególności zaś przyrodoznawstwu, to dojdziemy zwykle do wniosku, że znaczna część klasycznej problematyki metafizycznej tymi metodami nie może być uprawiana. Wtedy zaś, chcąc być konsekwentnym, należy usunąć zagadnienia metafizyczne poza obszar filozofii naukowej. Nie musi to zarazem zawsze prowadzić do uznania, że zagadnienia te nie posiadają wagi dla życia ludzkiego, tyle że wymaga to wcielenia ich do innej – powiedzmy, że światopoglądowej sfery – która w pełni naukową być nie może. Takie jest też rozwiązanie przyjmowane w tej kwestii przez Twardowskiego, który daleki był od lekceważenia tej domeny i jej znaczenia dla życia ludzkiego.

Należy zauważyć, iż choć to stanowisko bliskie było uczniom bezpośrednim i pośrednim filozofa, to jednak nie wszystkim w tym samym stopniu. Niektórzy z nich, np. Tadeusz Czeżowski, zajmowali stanowisko przychylniejsze tradycyjnie pojmowanej metafizyce (Czeżowski, 2004, s. 128–133). Wśród nich mamy także i takich (np. Tadeusz Kotarbiński), którzy w swych pracach filozoficznych dalecy byli od sterylnej przestrzegania granic między filozofią naukową a sferą przez Twardowskiego traktowaną jako światopoglądowa. Osobnym środowiskiem powiązanim ze Szkołą Lwowsko-Warszawską było tzw. Koło Krakowskie, tj. grupa myślicieli chcących stosować narzędzia logiki współczesnej do problematyki metafizyki, a w jakimś zakresie i teologii. Protektorem i mentorem tego środowiska, w którym wyróżniali się Józef M. Bocheński i Jan Salamucha, był uczeń Twardowskiego, wielki logik, Jan Łukasiewicz.

³ Twardowski, 1965 (1931), s. 379–384.

Tak więc w ich przypadku z zakresu filozofii nie chciano wyłączać problematyki wyraziście już metafizycznej.

6. W tym momencie naszych rozważań warto zająć się, choćby pokrótce, stosunkiem Twardowskiego do sfery określanej jako wiara. Chodziłoby o to, jak sfera wiary sytuuje się na gruncie przyjmowanych przez filozofa założeń⁴, a przy tym o wiarę pojmowaną tak religijnie, jak i niereligijnie. Sam termin „wiara” nie jest terminem jednoznacznym i możliwe jest używanie go w rozmaitych znaczeniach. W tym miejscu ograniczmy się do dwóch znaczeń. **Przy pierwszym, szerszym znaczeniu termin wiara stosowany mógłby być do przekonań, o których nie można powiedzieć z pewnością, że są prawdziwe i uzasadnione (odpowiada to angielskiemu terminowi *belief*).** W ich przypadku nie mamy więc w danym momencie lub nie mamy w ogóle wystarczających podstaw, w oparciu o które można by zaliczyć je do wiedzy, zwłaszcza empirycznej. Zarazem takie przekonania mogą posiadać pewne racje (argumenty) za nimi przemawiające. **W drugim znaczeniu termin „wiara” miałby odniesienie religijne.** W sytuacji takiego użycia poruszamy się zwykle w ramach pewnej religijnej tradycji. Ta tradycja zawiera pewną wizję świata, człowieka oraz obraz jego losów pośmiertnych, która może być specyficzna dla danej tradycji. W przypadku chrześcijaństwa (i analogicznie innych religii objawionych) racje na rzecz tych przekonań wiążą się z akceptacją objawienia zawartego w Biblii (czy analogicznie np. w Koranie). Nie wyklucza to w tym przypadku możliwości wykorzystywania racji odwołujących się w jakimś zakresie do samego rozumu.

Na gruncie stanowiska Twardowskiego przekonania należące do wiary w znaczeniu szerszym trzeba zaliczać do sfery metafizycznego poglądu na świat, czyli do sfery światopoglądu. Dotyczy to wielu przekonań, tak bardziej

⁴ Osobną sprawą są osobiste poglądy religijne Twardowskiego (na ten temat por. Kleszcz, 2013, s. 213–216).

potocznych, jak i filozoficznych, należących do rozmaitych działów filozofii. Mogą to być kwestie dotyczące np. wolności woli czy statusu wartości. W przypadku wiary religijnej typowymi, jak wskazywał Twardowski, byłyby przekonania odnoszące się do Boga, boskiego istnienia i Jego atrybutów. Konsekwencje stanowiska Twardowskiego przenosiły filozoficzne analizy dotyczące wspomnianych kwestii ze sfery filozofii, traktowanej jako naukowa, do domeny światopoglądu metafizycznego. W swej pracy *O filozofii średniowiecznej. Wykładów sześć* Twardowski wyraził to w odniesieniu do wiary religijnej, jednoznacznie mówiąc:

Bóg i jego stosunek do świata i człowieka nie może być przedmiotem wiedzy rozumowej, lecz jedynie wiary religijnej. Filozofia w sprawach tych wyrokować nie może, gdyż leży to poza zakresem jej środków poznawczych (Twardowski, 1910, s. 107).

Takie stanowisko Twardowskiego prowadzi do potrzeby separacji sfery wiary i sfery rozumu. Nie jest to tylko stwierdzenie, iż te dwie sfery się różnią, co nie jest jeszcze kontrowersyjne, lecz także założenie, że filozofia nie ma nic do powiedzenia w sferze wiary religijnej. W efekcie można by sądzić, iż nie ma ona nic do powiedzenia tak w sensie pozytywnym, np. dostarczania racji przemawiających za istnieniem Boga, jak i w sensie negatywnym, a więc dostarczania racji przeciwko temu istnieniu.

7. Kazimierz Twardowski i jego program realizowany przez jego bezpośrednich i pośrednich uczniów doprowadził do powstania ważnego nurtu filozoficznego w Polsce reprezentowanego przez Szkołę Lwowsko-Warszawską. Szkoła ta wniosła ogromny wkład do polskiego dorobku filozoficznego XX wieku. Wyraziste ślady jej oddziaływania znajdujemy także w twórczości żyjących obecnie w naszym kraju filozofów. Ocena dorobku filozoficznego i dydaktycznego Twardowskiego musi być bardzo wysoka.

To jednak nie oznacza, iż ten znaczący dorobek nie może być przedmiotem filozoficznej debaty. W tym punkcie tego tekstu chciałbym takie uwagi do dyskusji sformułować, a może raczej ze względu na krótkość tych rozważań tylko zasygnalizować. Przede wszystkim wydaje się iż, program Twardowskiego, podobnie jak każde inne stanowisko metafizyczne, nie może być wyjęty spod dyskusji i krytyki. Program ten nie może także być oczywiście traktowany jako monolit, który przez wszystkich filozofów, czy szerzej – wszystkich uczestników życia kulturalnego i społecznego, ma być przyjęty i realizowany wedle jednej formuły. Przedstawione powyżej stanowisko Twardowskiego warte jest więc rzetelnej dyskusji. Dotyczyć ona powinna kilku punktów poruszanych w tym szkicu.

(A) Sam Twardowski początkowo traktował metafizykę jako pełnoprawną dyscyplinę filozoficzną, wliczając do niej typowe problemy zajmujące w okresie klasycznym i nowożytnym metafizyków. Potem jednak odstąpił od tego stanowiska, uznając, że znaczną część zagadnień metafizyki należy zaliczyć do sfery światopoglądu. Te zaś nie mogą być badane i rozstrzygane przy pomocy metod właściwych dla naukowej filozofii. Ten jego pogląd różni go wyraźnie od stanowiska, jakie reprezentował jego nauczyciel, Brentana, który jako filozof podejmował przez swe całe życie zagadnienia metafizyki, w tym także problemy istnienia Boga i nieśmiertelności osobistej.

(B) W moim przekonaniu doświadczenia filozoficzne XX wieku przemawiają raczej nie za, lecz przeciwko takiemu pozbywaniu się problematyki metafizycznej z filozofii. Odrzucając postulat filozofii naukowej rygorystycznie rozumianej, trzeba uznać, że badania z zakresu metafizyki mają prawo być obecne w filozofii, już niekoniecznie określanej mianem naukowej, ale powiedzmy takiej, którą można nazwać filozofią uprawianą rzetelnie, a więc przestrzegającą wysokich standardów metodologicznych, a wśród nich

ważnych dla Twardowskiego wymogów językowej jasności, krytycyzmu i dostarczania racji. Sądzę przy tym, że przy takiej koncepcji filozofii nie powinno się z góry wyrzucać poza jej obręb pewnych problemów poprzez przenoszenie ich, stosunkowo arbitralnie, do sfery światopoglądowej.

(C) Twierdzenia filozoficzne, co jest oczywiste, charakteryzują się często tym, że nie mogą uzyskać statusu powszechnej akceptowalności, i tym, że dotyczą kwestii empirycznie nierozstrzygalnych. Zawartość tego, co można nazwać przekonaniem opartym na wierze, w szerokim rozumieniu tego terminu, w domenie filozofii byłaby więc trudna do redukcji. Spotykane zaś próby w tym zakresie, jak choćby podejmowane co jakiś czas w historii filozofii zachodniej próby uczynienia jej naukową (jej unaukowienia), wyraźnie na taki ograniczony, by nie rzec wątpliwy, sukces wskazują.

(D) Tym niemniej to, co nazywamy światopoglądem, winno być w moim przekonaniu odróżniane – i to wyraźnie – od filozofii, niezależnie od tego, czy nazywamy ją nauką, czy też nie. Choć metafizyczne stanowisko Twardowskiego może być przedmiotem dyskusji, to warto utrzymać odróżnienie filozofii i światopoglądu. Istnieją bowiem różnice między domeną nauk szczegółowych, filozofią i domeną dociekań światopoglądowych.

(E) Taka stosunkowo radykalna separacja filozofii i religii, jaką spotykamy w koncepcji Twardowskiego, podważałaby możliwość filozoficznej analizy przekonań religijnych. To może budzić rozmaite pytania i wątpliwości. Wykluczałaby ona, zwłaszcza gdy chciałoby się być konsekwentnym, możliwość budowania takiego działu filozofii jak filozofia religii⁵. *Nota bene*, takie stanowisko nie musi być zawsze efektem nastawienia antyreligijnego czy ogólniej sceptycznego. Jeśli nawet pominąć poglądy samego Twardowskiego, to podob-

⁵ W kwestii takich filozoficznych dyskusji dotyczących Boga, religii i samej filozofii religii por. *Filozofuj!*, 2015, 6, gdzie znajdujemy teksty myślicieli o zróżnicowanych poglądach.

ne możemy odnaleźć choćby u Władysława Tatarkiewicza, myśliciela uważanego za bliskiego SLW i samemu Twardowskiemu, a który przecież podkreślał swój katolicyzm. Wydaje się jednak, iż niezależnie od własnego stosunku myśliciela do religii i wiary religijnej walory filozoficznej refleksji dotyczącej religii przemawiają za dopuszczaniem możliwości uprawiania tej sfery filozoficznych badań.

Program filozoficzny Twardowskiego i jego realizacja, jak już kilkakrotnie tutaj wskazano, stanowią cenne dziedzictwo filozoficzne, ale także coś wciąż żywego, wartego kontynuacji. W tej sytuacji nie powinny one, podobnie jak każde inne stanowisko metafizyczne, zostać wyjęte spod dyskusji i krytyki. Nie takie było przecież nastawienie Twardowskiego, dla którego liczyła się samodzielność myślenia, co podkreślał, mówiąc:

Samodzielność myślenia obok właściwej metody i czystego umiłowania prawdy zawsze uważałem za najpewniejsze rękojmie powodzenia w pracy naukowej (Twardowski, 1926, s. 45).

Bibliografia

- Ajdukiewicz, K. (2004). *Zagadnienie i kierunki filozofii* (wyd. 1. 1949). Kęty-Warszawa: Wydawnictwo Antyk.
- Czeżowski, T. (2004). *O metafizyce, jej kierunkach i zagadnieniach* (wyd. 1. 1948). Kęty: Wydawnictwo Antyk.
- Kleszcz, R. (2013). *Metoda i wartości. Metafilozofia Kazimierza Twardowskiego*. Warszawa: Wydawnictwo Semper.
- Kleszcz, R. (2020). *Profil metafizyczne*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Twardowski, K. (1910). *O filozofii średniowiecznej. Wykładów sześć*. Lwów-Warszawa: H. Altenberg.

- Twardowski, K. (1926). Autobiografia filozoficzna. W: K. Twardowski, *Myśl, mowa i czyn. Część II* (s. 35–49). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper (wyd. 2014).
- Twardowski, K. (1931). Przemówienie wygłoszone na obchodzie dwudziestopięciolecia PTF we Lwowie (fragment). W: K. Twardowski, *Wybrane pisma filozoficzne* (s. 379–384). Warszawa: PWN (wyd. 1965).
- Twardowski, K. (1965). *Wybrane pisma filozoficzne*. Warszawa: PWN.
- Twardowski, K. (2014). *Myśl, mowa i czyn. Część II*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper.
- Woleński, J. (2023). *Filozoficzna Szkoła Lwowsko-Warszawska* (wyd. 1. 1985). Warszawa: PWN.